

Nieznane wojenne pomniki Torunia z 1915 roku

*Magdalena Niedzielska
Instytut Historii i Archiwistyki
UMK Toruń*

Od 2014 r. mijają setne rocznice kolejnych lat wojny światowej, która, gdyby nie następna, słusznie mogłaby po dzień dzisiejszy nosić miano Wielkiej Wojny, jaką jawiła się współczesnym. Konflikt lat 1914–1918 jest dziś tylko i aż I wojną, której ogrom ofiar i skutki polityczne ćwierć wieku później przyćmiła wojna jeszcze większa i jeszcze tragiczniejsza. Jednak dla świadków wydarzeń z lat 1914–1918 było to przeżycie traumatyczne, w szczególności ze względu na miliony żołnierskich ofiar działań militarnych po każdej z walczących stron. W Cesarstwie Niemieckim, które tworzyło wraz z Austro-Węgrami trzon układu Trójprzymierza, pierwsze tygodnie wojny były czasem euforii i wiary w rychłe zwycięstwo nad przeciwnikiem, ale jednocześnie pokazały już możliwe zagrożenia dla państwa i ludności cywilnej. W dniu 17 lipca rosyjska 1. armia pod dowództwem gen. Pawła Rennenkampfa przekroczyła granicę Niemiec; w dwa dni później do Prus Wschodnich wkroczyła 2. armia pod komendą gen. Aleksandra Samsonowa, zajmując sporą część tej prowincji i zbliżając się do granic Prus Zachodnich. Postęp inwazji rosyjskiej ułatwiła słabość sił niemieckich w tej części państwa, składających się zaledwie z jednej armii (VIII Armia) i dywizji rezerwowych, a pierwsze starcie w bitwach pod Stołupianami i Gąbinem przyniosło Niemcom klęskę. Wywołało to prawie panikę ludności niemieckiej, gotującej się do ucieczki w głąb Niemiec, zwłaszcza iż ówczesny dowódca niemieckiej VIII

Armii gen. Maximilian von Prittwitz und Gaffron zarządził 20 sierpnia odwrót za Wisłę. Decyzja ta przyniosła mu zresztą utratę dowództwa, na stanowisko komendanta powołany został gen. Paul von Beneckendorff und von Hindenburg, a szefem sztabu mianowano gen. Ericha Ludendorffa. Kilkudniowa niemiecka ofensywa prowadzona w okolicach Stębarku przyniosła rozstrzygnięcie w dniu 28 sierpnia – bitwa zakończyła się zwycięstwem wojsk niemieckich, wzięto do niewoli ponad 90 tys. jeńców rosyjskich, gen. Samsonow popełnił samobójstwo. Rosjanie zmuszeni zostali do odwrotu, przyspieszonego po kolejnym zwycięstwie armii niemieckiej, odniesionym w toczącej się od 8 do 12 września 1914 r. tzw. bitwie nad jeziorami mazurskimi. Ugruntowało to mit Hindenburga jako zwycięzcy i „wyzwoliciele Wschodu” (Befreier des Ostens), który, mianowany feldmarszałkiem, stał się odąd bohaterem nie tylko dla mieszkańców Prus Wschodnich, ale również Zachodnich, gdzie zresztą znajdowały się jego dobra rodzinne Neu-deck niedaleko Kisielic (obecnie Ogrodzieniec). Stąd także znaczenie zwycięstwa Hindenburga pod Tannenbergiem, które odwróciło zagrożenie rosyjskie dla mieszkańców Pomorza i Torunia, żyjących w obawie o podzielenie tragicznych losów ludności cywilnej Prus Wschodnich, i tamtejszych spalonych i zniszczonych w krótkim czasie miast i miasteczek. Z czasem koleje wojny na froncie wschodnim w jego północnym fragmencie odwróciły się na korzyść Niemiec, jednakże poczucie zagrożenia z miesięcy letnich 1914 r. pozostało. Im dłużej trwał konflikt, tym bardziej widoczne stawały się jego konsekwencje – skala żołnierskich ofiar śmiertelnych, rannych, inwalidów, pauperyzacja pozostałych w domach ich rodzin i pogłębiająca się nędza większości cywilów. Próby zaradzenia tej sytuacji wkrótce zrodziły różnorodne formy działań, których celem miało być zgromadzenie, także poza zajmującymi się tym instytucjami państwa, pomocy pieniężnej i innych postaci pomocy materialnej, poczynając od zbiorów odzieży po kuchnie dla ubogich. Najważniejszy pozostawał jednak problem żołnierzy, którzy utracili zdrowie, wymagających leczenia, niezdolnych do powrotu i na front, i do życia cywilnego.



Fot. 1. Pogrzeb żołnierski, Carl Bonath, 1916. Zdjęcie ze zbiorów autorki



Fot. 2. Groby żołnierzy, być może na cmentarzu przy ul. Łącznej na Stawkach, Carl Bonath. Zdjęcie ze zbiorów autorki

W lutym 1915 r. zapoczątkowany został we Wiedniu ruch społeczny, którego celem miało być gromadzenie środków finansowych na rzecz pomocy żołnierzom poprzez wystawianie szczególnego rodzaju pomników o nietrwalej, na ogół drewnianej formie i z góry założonej tymczasowości, które poddawano procedurze określanej w języku niemieckim jako *Nagelung* (*Kriegsnagelung*) – wbijania ofiarnych gwoździ¹. Każdy z nich był świadectwem przekazania określonej kwoty pieniężnej na pomoc dla potrzebujących; jego wbicie w owe, jak je niekiedy nazywano, „żelazne pomniki”, było tego potwierdzeniem. Przybierały one różnorodną postać – figur rycerzy (np. Roland), bohaterów mitologicznych, symboli historycznych, takich jak pruski Krzyż Żelazny, czy współczesnych bohaterów wojennych (zwłaszcza Paul von Hindenburg). Fala lokalnych inicjatyw objęła praktycznie całość Cesarstwa Niemieckiego, w setkach miejscowości pojawiły się owe drewniane wojenne miejsca ofiarności społecznej, stając się również swoistymi obiektami kultu. Pomnik taki stanął także w Toruniu w sierpniu 1915 r.

Asumpt ku temu dała zbliżająca się pierwsza rocznica niemieckiego zwycięstwa nad armią rosyjską w kilkudniowej bitwie pod Tannenbergiem i zwycięskiego przełomu w tej bitwie w dniu 28 sierpnia 1914 r. Fala *Kriegsnagelungen* dotarła już w tym czasie do Prus Zachodnich, gdzie w dniu 1 sierpnia 1915 r. dokonano „odsłonięcia” kolumny w Gdańsku, następnie pomnika w Elblągu². Projekt toruński sporządzony przez gdańskiego inżyniera i wykładowcę Technische Hochschule (Wyższej Szkoły Technicznej) w Gdańsku-Wrzeszczu Hermanna Phlepsa oparty

¹ Na temat *Kriegsnagelungen* zob. M. Diers, *Propaganda mit ephemeren Denkmäler im Ersten Weltkrieg*, [in:] tenże, *Schlagbilder. Zur politischen Ikonographie der Gegenwart*, Frankfurt/Main 1996; G. Schneider, *In eiserner Zeit – Kriegswahrzeichen im Ersten Weltkrieg*, Schwabach/Ts. 2013; H. Rausch, *Kultfigur und Nation. Öffentliche Denkmäler in Paris, Berlin und London 1848-1914*, München 2006; S. Goebel, „Kohle und Schwert”. *Zur Konstruktion der Heimatfront in Kriegswahrzeichen des Ruhrgebietes im Ersten Weltkrieg*, Westfälische Forschungen, Bd.51: 2001; S. Goebel, *The Great War and Medieval Memory. War, Remembrance and Medievalism in Britain and Germany, 1914–1940*, Cambridge 2007; D. Munzel-Everling, *Kriegsnagelungen. Wehrmann in Eisen. Nagel-Roland. Eisernes Kreuz*, Wiesbaden 2008: http://www.munzel-everling.de/download/munzel_nagelfiguren.pdf.

² Die Presse, Jg. 33: 1915, Nr. 198 z 25 VIII.

został na wizerunku Krzyża Żelaznego, wieńczącego liczącą 3,8 m wysokości ośmiokątną drewnianą kolumnę wykonaną z drewna sosnowego, o średnicy 90 centymetrów³. Została ona wzmocniona opaskami z żeliwa. Na jej szczycie umieszczony został drewniany Krzyż Żelazny, a na jego obu stronach widniały inicjały Wilhelma I (litera W pod koroną, od strony południowej) i data 1914 oraz inicjały Fryderyka Wilhelma III (litery FW oraz data 1813, od północy)⁴, co stanowiło nawiązanie do ustanowienia tego pruskiego odznaczenia bojowego przez władcę w 1813 r., w czasie tzw. wojny wywoleńczej po przejściu przez Prusy na stronę koalicji antynapoleońskiej. Ów pomnik wykonały toruńskie firmy Roberta Tilka oraz Paula (Pawła?) Borkowskiego. Usadowiony został on na niewysokim granitowym postumencie. Zgodnie z projektem krawędzie Krzyża Żelaznego zostały przeznaczone na gwoździe srebrne o wyższej wartości w liczbie 850 oraz 24 formujące narożniki, wewnętrzne zaś ciemne płaszczyzny dla łącznie 3500 gwoździ wykonanych z żelaza. Gwoździe srebrne mogły zawierać wygrawerowane inskrypcje, ich wykonawcą był jubiler Max Niehoff z ulicy Szerokiej 13⁵. Najwyższą cenę miały gwoździe srebrne (5, 10, 50 lub 75 marek), zwykle żelazne kosztowały od 50 fenigów do jednej marki⁶. Były to sumy znaczące, gdyż np. ówczesne zapomogi dla rodzin, których jedyni żywiciele walczyli, wynosiły dla przykładu od listopada 1915 r. 15 marek dla żony i 7,5 marki dla każdego dziecka miesięcznie.

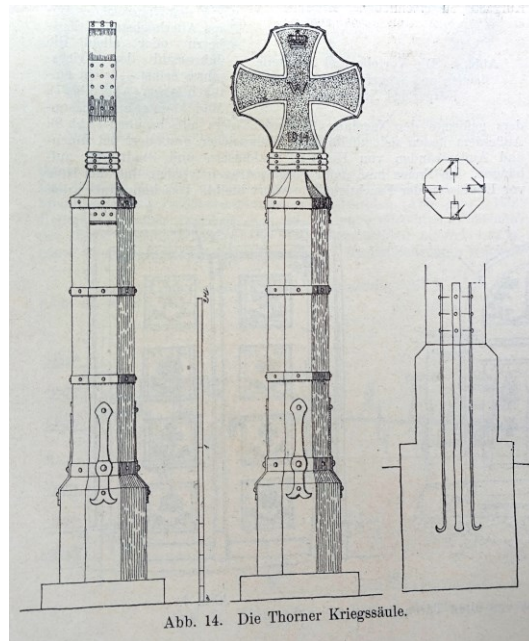
W przeddzień głównej uroczystości, w sobotę 28 sierpnia, o godzinie 20 rozpoczął się koncert w kościele ewangelickim na Rynku Staromiejskim, a w niedzielne przedpołudnie o godzinie 10 odprawiano nabożeństwa we wszystkich miejskich kościołach oraz w synagodze, poprzedzone pół godziny wcześniej sygnałem z wieży ratusza i biciem dzwonów. Jeszcze przed uroczystością sprzedano tysiąc kart potwierdzających zakup gwoździ (*Nagelkarten*). W niedzielne południe 29 sierp-

³ H. Phleps, *Über Kriegsnagelungen*, Zentralblatt der Bauverwaltung, Jg. 35: 1915, Nr. 69, s. 453-455 (28 VIII 1915), tamże projekt kolumn w Gdańsku i w Toruniu.

⁴ Die Presse, Jg. 33: 1915, Nr. 203 z 31 VIII.

⁵ Ibid., Nr. 197 z 24 VIII.

⁶ Ibid., Nr. 206 z 3 IX.



Fot. 3. Projekt Tannenbergssäule w: H. Phleps,
Über Kriegsnagelungen, s. 454

nia na Rynku Staromiejskim zgromadziła się liczna publiczność, dostęp w pobliże kolumny mieli jednak jedynie ofiarodawcy, którzy przekazali stosowną sumę na zakup gwoździ ofiarnych i otrzymali potwierdzenie w postaci wspomnianej *Nagelkarte*. Reszta widzów pozostała za ogrodzeniem⁷. Po krótkim przemówieniu nadburmistrza Arnolda Hassego zastępcy gubernatora twierdzy von Gerstein wbił pierwszy gwoździe ofiarny w imieniu marszałka Paula von Hindenburga i komendanta XVII zachodniopruskiego korpusu armii gen. Maxa von Schacka, a nadburmistrz Hasse oraz landrat powiatu toruńskiego Walther Kleemann uczynili to w imieniu władz prowincji i miasta Torunia. Pierwsze wbite

⁷ Opis uroczystości w: Die Presse, Jg. 33: 1915, Nr. 203 z 31 VIII; Königsberger Hartungsche Zeitung, Nr. 404, 30 VIII 1915, Abendausgabe.



Fot. 4. Eisernes Kreuz na Rynku Staromiejskim, 1915.
Zdjęcie ze zbiorów autorki

zostały gwoździe srebrne, m.in. w imieniu miejskich instytucji, towarzystw i korporacji, a po południu mogli to uczynić także ofiarodawcy indywidualni. Tego dnia nie udało się jednak wbić wszystkich zakupionych gwoździ. Dzień zakończył się rozpoczętym o godzinie 17 koncertem w Parku Cegielnia, przedwcześnie przerwany przez letnią ulewę.

W prasowej ocenie wydarzenia pojawiła się wzmianka o „relatywnie korzystnym wypełnieniu powierzchni Krzyża Żelaznego”, co mogłoby świadczyć o nie do końca spełnionych oczekiwaniach. Łącznie jednak zakupionych zostało tego dnia 67 gwoździ srebrnych w cenie 75 marek każdy i 123 po 50 marek, 335 sztuk po 10 marek, 237 po 5, razem były to 672 sztuki o wartości 15 710 marek, dodatkowo dochód z koncertu w Cegielni przyniósł 1200 marek. Podsumowanie z początku września pokazywało, iż sprzedaż gwoździ dała 17 tysięcy marek, sumy uzyskane z rozprowadzania kart pocztowych, kokard, wstążek i innych symboli patriotycznych to 9 tysięcy marek, ponadto 2 tysiące marek przyniosła loteria⁸. Po odjęciu kosztu wykonania gwoździ wynoszącego 40 fenigów za sztukę ogólny dochód uzyskany w czasie święta w dniu 29 sierpnia obliczano na około 25 tysięcy marek.

Ofiarodawcami najdroższych gwoździ były rozliczne towarzystwa, szkoły, jak np. gimnazjum, loża wolnomularska, sądy, elektrownia, firmy piernikarskie Gustava Weese i Oskara Thomasa, Born & Schütze jako firma i jej właściciel Konrad Raapke, członkowie korpusu oficerskiego.

Kilka dni po głównej uroczystości, w dniu 2 września odbyła się nieco skromniejsza dla uczniów szkół miejskich. Wykorzystana została przy tym kolejna data pruskiej i niemieckiej pamięci historycznej – tzw. święto Sedanu w rocznicę kapitulacji armii francuskiej w 1870 r. po bitwie pod Sedanem i wzięcia do niewoli cesarza Napoleona III. Od początku lat siedemdziesiątych dzień ten był rokrocznie dniem obchodów zwycięstwa i kultywowania tradycji pruskiego oręża. W kolejną rocznicę tego wydarzenia wbicia gwoździ dokonali uczniowie toruńskiego gimnazjum i innych szkół, zapelniając płaszczyznę Krzyża Żelaznego 11 gwoździami srebrnymi za 75 marek, 65 za 10 marek, 38 za 50, 257 żelaznymi po 1 marce oraz 897 za 50 fenigów⁹.

Także w następnych tygodniach zadanie było kontynuowane, odrębne *Nagelung* zostało podjęte np. w niedzielę 24 października z okazji obchodów jubileuszu 500-lecia nieprzerwanych rządów dynastii

⁸ Die Presse, Jg. 33: 1915, Nr. 205 z 2 IX.

⁹ Ibid., Nr. 207 z 4 IX.

Hohenzollernów w Brandenburgii i Prusach¹⁰. Na początku września powierzchnia Krzyża była wypełniona, jak informowała prasa, w jednej trzeciej¹¹. Pomnik ulokowany po zachodniej stronie Rynku Staromiejskiego w pobliżu statuy cesarza Wilhelma I od samego początku, po wypełnieniu zadania, zamierzano przenieść w inne miejsce, jedną z propozycji był trawnik koło kościoła garnizonowego na Placu św. Katarzyny. Postępujące zapelnienie płaszczyzny Krzyża Żelaznego sprawiło, iż w połowie listopada prasa zwróciła się do posiadaczy wykupionych gwoździ o jak najszybsze ich wykorzystanie w związku z planowanym w najbliższym czasie przeniesieniem go z Rynku Staromiejskiego¹².

Można przypuszczać, że tak się stało, kolumna bowiem została już w końcu 1915 r. w całości wypełniona i stąd w roku następnym jej dalsze wykorzystanie nie było już możliwe. W informacjach z 1916 r. dotyczących obchodów drugiej rocznicy zwycięstwa pod Tannenbergiem nie ma już mowy o pomniku Krzyża Żelaznego albo, jak go nazywano, „Tannenberg-Kreuz”. W dniach poprzedzających tzw. „dzień ofiarności” (*Opfertag*) przypadający w 1916 r. na 3 września funkcjonowała już w Toruniu inna forma upamiętniania społecznej ofiarności na cele wojenne, mianowicie wpisywanie się do tzw. złotej księgi (*Das Goldene Buch der Thorner Kriegswohlfahrtspflege*, Złota Księga Toruńskiej Wojennej Pomocy Społecznej), której karty wyłożono w różnych miejscach, m.in. pod pomnikami cesarza Wilhelma I i Kopernika na Rynku Staromiejskim, w sklepach, w redakcji gazety „Die Presse” przy ul. św. Katarzyny. Deklarowane wówczas kwoty wahały się od marki do nawet tysiąca. Uroczystościom w dniu 3 września 1916 r. towarzyszyły liczne koncerty w toruńskich restauracjach i w Parku Cegielnia¹³.

¹⁰ Ibid., Nr. 251 z 26 X.

¹¹ Ibid., Nr. 206 z 3 IX.

¹² Ibid., Nr. 266 z 12 XI.

¹³ Die Presse, Jg. 34: 1916, Nr. 207 z 3 IX: „Zu erwarten ist, daß auch das Goldene Buch, dessen Blätter an verschiedenen Stellen, auch in der Geschäftsstelle unserer Zeitung, zur Zeichnung ausliegen, einer ebenso reichen Ertrag bringen wird, wie die Nagelung des Eisernen Kreuzes, an dessen Stelle in diesem Jahre die Einzeichnung in

Toruński pomnik żelazny z założenia miał stanowić jedynie pewne symboliczne narzędzie służące pogłębieniu niemieckiego patriotyzmu i wzmoczeniu ofiarności społecznej na rzecz żołnierzy i cywilów będących ofiarami wojny w ramach wspomnianej już tzw. Kriegswohlfahrtspflege (Wojennej Pomocy Społecznej). Struktura ta powołana została do życia z inicjatywy niemieckich organizacji kobiecych i ich władz (Bund Deutscher Frauenvereine, Deutsche Zentrale des Nationalen Frauendienstes, Hauptvorstand des Vaterländischen Frauenvereins, Verband der Vereine für freiwillige Kriegshilfe). Wkrótce po rozpoczęciu wojny pruska organizacja Nationaler Frauendienst (Narodowej Służby Kobiet) podjęła starania o skoordynowanie działań pomocowych, czego rezultatem stało się założenie również w Toruniu w dniu 15 września 1914 r. Zentralausschuß für Kriegswohlfahrtspflege, który ostatecznie przybrał nazwę Thorner Hauptausschuß für Kriegswohlfahrtspflege¹⁴. W skład owej deputacji, której zadaniem miało być zarządzanie akcją pomocy, weszli przedstawiciele Magistratu z nadburmistrzem A. Hasse oraz przedstawicielki organizacji kobiecych i innych stowarzyszeń miejskich, na czele z Helene Semrau¹⁵. Choć główna część działalności obejmowała przede wszystkim pomoc ludności cywilnej (była to np. pomoc rzeczowa w postaci odzieży, obuwia, w tym dla żołnierzy, wydawanie gorących posiłków dla dzieci i ubogich, zwalczanie chorób, organizacja kursów zawodowych, zapomogi pieniężne), powołano także podkomisję do spraw opieki nad żołnierzami.

Zarówno owe gwoździe ofiarne służące *Nagelung*, wpisy do specjalnych ksiąg, jak i obchody tzw. dni kwiatów (*Blumentag*), w trakcie których pozyskiwano środki pieniężne, sprzedając bukiety kwiatów¹⁶, mobilizowały ludność cywilną. Tylko w jednym miesiącu – listopadzie 1914 r. – zebrano w Toruniu łącznie blisko 70 tys. marek, z czego na Kriegswohlfahrtspflege przekazano ponad 22 tys., na Czerwony Krzyż

das Goldene Buch getreten ist”); informacje także w: Nr. 206 z 2 IX, Nr. 208 z 5 IX, Nr. 213 z 10 IX.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt. APT), Stowarzyszenie Kobiet w Toruniu, sygn.14, k.25.

¹⁵ Helene Semrau była żoną profesora gimnazjum Arthura Semraua, znanego historyka dziejów Pomorza i Torunia.

¹⁶ Die Presse, Jg. 33, 1915, Nr. 200 z 27 VIII.



Fot. 5. Pomoc na Dworcu Głównym, Justus Wallis, 1915. Zdjęcie ze zbiorów autorki. Na odwrocie napis: Verpflegungsdienst auf dem Hauptbahnhof Thorn. Opfertag in Thorn am ersten Jahrestage der Schlacht bei Tannenberg

prawie 25 tys.¹⁷ Były to sumy znaczące, zwłaszcza jeśli porówna się je z ofiarnością społeczności polskiej w ramach Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim, który w ciągu prawie czterech lat (czerwiec 1915 – marzec 1919) zgromadził w sumie, prowadząc akcję na całym Pomorzu i w Toruniu, niecałe 35 tys. marek¹⁸. Jednakże im dłużej wojna trwała, tym cięższym zadaniem stawało się pobudzenie także wśród społeczności niemieckiej ofiarności tych, którzy sami znajdowali się w coraz trudniejszej sytuacji życiowej. Pamięć o tym nieznanym szerzej, aczkolwiek tymczasowym już w założeniu, pomniku z 1915 r. warto przywrócić toruńskiej pamięci, zwłaszcza iż zachowały się jego wizerunki. Nie był to jednak jedyny monument czasu wojny, wystawiony wówczas w Toruniu. Już wiosną 1915 r. na wzniesieniu na Winnicy z inicjatywy żołnierzy z kompanii mostowej,

¹⁷ APT, Stowarzyszenie Kobiet w Toruniu, sygn. 14, k. 67.

¹⁸ APT, Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny, sygn. 15, k. 352-353.



Fot. 6. Żołnierze w lazarecie. Lazaret IX w budynku liceum żeńskiego w Toruniu. Grudzień 1915 r. W pierwszym rzędzie pierwszy z lewej Edward Niedzielski (1895–1939), stryjeczny dziadek autorki. Odznaczony Krzyżem Żelaznym, żołnierz armii Hallera, rozstrzelany przez Selbstschutz zapewne w końcu października 1939 r. Zdjęcie ze zbiorów autorki

stacjonującej w barakach przy Dworcu Miejskim oraz na Kępie Bazarowej, wystawiona została siedmiometrowa piramida ku czci marszałka Paula von Beneckendorff und von Hindenburg, który po zwycięskiej dla wojsk niemieckich bitwie pod Tannenbergiem otrzymał w dniu 30 września 1914 r. honorowe obywatelstwo Torunia. Znalazł się na niej stosowny napis upamiętniający jego osobę. Okoliczny teren, stanowiący ze względu na piękny widok na Wisłę cel spacerów torunian, został uporządkowany, a przy pomniku stanęły kamienne ławki¹⁹.

Z pewnością jednak najciekawszym pomnikiem tego czasu jest obelisk wystawiony w okolicach fortu VII (Friedrich der Große), nieodległe wobec ul. Polnej, przy bocznej leśnej drodze prowadzącej ku Barbarce. Ze względu na brak jakichkolwiek potwierdzonych informacji na

¹⁹ Die Presse, Jg. 33: 1915, Nr. 159 z 10 VII.



Fot. 7. Jeden z typowych przykładów połączenia na pocztówce motywu toruńskiego z portretem P. von Hindenburga. Zdjęcie ze zbiorów autorki

jego temat stał się on w minionych latach tematem swego rodzaju legendy miejskiej co do czasu, w którym powstał, a zwłaszcza jego przeznaczenia. Rozliczne koncepcje wynikające z niewiedzy źródłowej sytuowały czas powstania pomiędzy początkiem lat siedemdziesiątych XIX w. a okresem I wojny; widziały jego budowniczych w jeńcach francuskich obecnych w Toruniu po wojnie prusko-francuskiej 1870/1871 r., wiązały z rzekomą katastrofą lotniczą, lożą wolnomularską czy też praktykami okultystycznymi²⁰. Dodatkowo mylące stało się odczytanie wieńczącego obelisk niemieckiego napisu, widzianego wbrew logice tego języka jako słowa „RuehmeniSteine”, co tłumaczono jako „chwalebne kamienie”, tymczasem winien on być odczytany odwrotnie – jako „Steine ruehmen (rühmen)” – „kamienie głoszą chwałę”, „sławią”.

²⁰ Por. artykuł M. Nienartowicza w „Nowościach” z 14 VII 2007 r., <http://nowosci.com.pl/71604,W-lesie-stoja-chwalebne-kamienie.html>, a także wpis blogu Sz. Spandowskiego „Piąta Strona Świata” z 16 VI 2011 r., <http://szymon-spandowski.blogspot.com/2011/06/tajemnica.html>.



Fot. 8. „Steine rühmen”, stan obecny (fot. A. Zielińska)

Nie ma jednak zagadek bez odpowiedzi i nawet w przypadku, gdy nie zachowały się źródła archiwalne, pozostają inne ich kategorie, w tym przypadku przede wszystkim lokalna niemiecka prasa. Pozwala ona na precyzyjne ustalenie podstawowych danych o tej historycznej pamiętce.

Pierwsza prasowa informacja na temat pomnika pojawiła się na łamach gazety „Die Presse” w anonimowym felietonie *Steine rühmen* z 7 listopada 1915 r.²¹ W tym czasie stał już podstawowy zrąb pomnika, brakowało zaledwie kilku elementów całości. Inicjatorem budowy był zastępca komendanta twierdzy gen. von Ditfurth, a wykonawcami stacjonujący w Toruniu żołnierze rezerwy pierwszej kompanii piątego pułku piechoty (Reserve-Infanterie-Regiment Nr. 5 69. brygady rezerwy piechoty, podległej 36. dywizji należącej do XVII korpusu armii). Budowniczości – kamieniarze i murarze pochodzący z Berlina, prowincji pomorskiej i wschodniopruskiej – zrealizowali pod nadzorem dowódcy kompanii porucznika Hahna projekt nakreślony przez Kurta Kästnera²², określonego jako architekt z Charlottenburga, wówczas samodzielnego podberlińskiego miasta (dziś jest dzielnicą Berlina). Liczący prawie 6 metrów monument o przekroju około metra, wykonany z kamieni polnych, stanął zapewne na przełomie października i listopada 1915 r., nie były bowiem jeszcze ukończone wspierające środkową część przypory o wysokości około 2,3 m, które miały być udekorowane kulami z piaskowca. Górną część stanowił liczący 2,25 m wysokości cementowy bęben, wykonany w toruńskiej wytwórni Irmera, transportowany na miejsce, wobec braku koni, przez 25 robotników. To na nim właśnie znalazł się ów intrygujący napis: STEINE RUEHMEN; 50-centymetrowe litery zaczynały się i kończyły wizerunkiem Krzyża Żelaznego i były pokryte żółtą farbą. Pomnik ten uzupełniony został murkami tworzącymi otwarty czworobok, a na ich obu końcach umieszczone zostały dwie misy – znicze na ogień; całość dopełniały dwie zagłębione i obwiedzione kamieniami polnymi grządki kwiatowe. Żołnierze pułku uwiecznili swoje imiona na przytwierdzonych tabliczkach.

Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło w dniu 18 grudnia 1915 r.²³ O godzinie 10 rano na miejscu zgromadzili się goście, wśród których byli żołnierze 1. kompanii rezerwy, kilku oficerów, w tym inicjator pom-

²¹ Die Presse, Jg. 33: 1915, Nr. 262 z 7 XI.

²² Zapewne nie chodzi tu o Kurta Wilhelma-Kästnera, znanego w przyszłości niemieckiego historyka sztuki i profesora, który jako ochotnik służył w czasie I wojny w armii, awansując do stopnia porucznika rezerwy?

²³ Die Presse, Jg. 33: 1915, Nr. 296 z 18 XII.



Fot. 9. „Steine rühmen”, stan pierwotny. Zdjęcie z Archiwum „Nowości”

nika gen. von Ditfurth, orkiestra wojskowa oraz jako przedstawiciel miasta burmistrz Willy Stachowitz. Główne wystąpienie miał dowódca kompanii porucznik Hahn, gen. von Ditfurth podziękował budowniczym, następnie burmistrz Stachowitz przejął pomnik „w imieniu miasta”, które zresztą na rzecz budowy pomnika oddało własny grunt.

Co znaczył niemiecki napis: „kamienie głoszą chwałę”? Nieznany autor pierwszej prasowej wzmianki z początku listopada napisał: „Pomnik ten zbudowany z mówiących kamieni – »Steine rühmen« – mówi napis – uwiecznić ma na stulecia, jeśli nie na tysiąclecia, czas wojny światowej, która raz także otoczyła mury Torunia”. Po zwycięstwie pod Tannenbergiem i wyparciu Rosjan poza granice prowincji wschodniopruskiej już do końca I wojny Toruń jako miasto-twierdza nie był bezpośrednio zagrożony, leżąc w znacznej odległości od linii frontu wschodniego. Jednakże w rok od rozpoczęcia działań wojennych wciąż żywe były w Toruniu wspomnienia obawy i strachu pierwszych jej ty-

godni, gdy ofensywa armii rosyjskiej objęła nie tylko terytorium Prus Wschodnich, ale także zagrażała bezpośrednio prowincji zachodnio-pruskiej. Wzniesienie pomnika można zatem rozumieć jako podziękowanie za wojenne zwycięstwo dla wszystkich walczących żołnierzy niemieckich, którzy ochronili miasto od wojennych zniszczeń, a także dla bezpośrednich obrońców twierdzy toruńskiej w trudnych dniach sierpniowych 1914 r., którzy wypełnili swoją powinność. Owe głoszące chwałę kamienie miały stanowić po wsze czasy symbol wielkości narodu niemieckiego w trudnym wojennym świecie; przemawiający pod pomnikiem burmistrz Stachowitz powiedział: „Niech te kamienie mówią i głoszą w następnych stuleciach chwałę: że czas był kiedyś ciężki i trudny, ale to był także czas wielkości, w którym nasz naród stał tak pewnie, jak teraz ten pomnik z granitu i cementu”²⁴. Kamienie miały głosić chwałę i wielkość narodu niemieckiego w walce z innymi potęgami o egzystencję w wielkiej wojnie, jak podkreślił to porucznik Hahn²⁵.

Zaledwie trzy lata od opisanych wydarzeń klęska na frontach I wojny światowej rozwiła mit niemieckiego Wschodu, mającego trwać przez wieki. W słowach „Steine rühmen” pozostał jednak jego symbol.

²⁴ „Möge das Denkmal in den kommenden Jahrhunderten den Nachfahren sagen und rühmen: es war eine schwere, harte Zeit, aber es war eine große Zeit, in der unser Volk so fest stand, wie jetzt dieses Monument aus Granit und Zement”.

²⁵ Hahn mówił: „Der Gedanke, die Erinnerung an die große Zeit in Denksteinen festzuhalten, ist nicht neu [...]. »Steine rühmen« besagt die Inschrift. Rühmen sollen diese Steine in erster Linie die göttliche Fügung, welche unsere Heere von Sieg zu Sieg geführt und diese Stadt und ihre Umgebung vor den Verwüstungen dieses Krieges bewahrt hat. Rühmen sollen diese Steine auch die hervorragende Tapferkeit unserer Brüder im Felde, die in Ost und West, in Süd und Südost unter schwierigsten Umständen unsere zahlreiche Gegner niederringen. Wenn der Feind jetzt auch hunderte von Meilen von uns entfernt steht, so wollen wir uns doch erinnern, daß wir genau um diese Zeit vor einem Jahre täglich und stündlich mit einer unmittelbaren Bedrohung dieser Festung rechneten.[...] Rühmen sollen diese Steine, daher auch die sorgfältige Vorbereitung und die treue Pflichterfüllung der Verteidiger dieses Festungsabschnitts und ihres Kommandeurs Herrn Generalmajors von Ditfurth [...]. So werden diese Steine ein dauerndes Wahrzeichen bilden für uns, was in dieser schweren Zeit geleistet worden ist”, Die Presse, Jg. 33: 1915, Nr. 296 z 18 XII.

Torun's unknown war statues of 1915

In 1915 three statues directly referring to WW I were erected in Torun. „Tannenberg-Säule“ (Eiserne Kreuz) in the Old Market became part of the movement sometimes referred to as *Kriegsnagelungen* – financial resources to help both civil and military war victims were obtained by selling sacrificial iron nails and driving them into wooden monuments. The Pyramid of Hindenburg in the hill of Winnica commemorated Marshal Paul von Hindenburg as a victorious commander during the battle of Tannenberg at the end of August 1914, thanks to which East Prussia was liberated from the Russian occupation. One of the statues preserved from that period is to be found in the outskirts of Torun – it bears the inscription: „Steinerühmen“; it commemorates the heroism of German soldiers who in 1914 managed to defend the German territories in the east of Europe, thanks to which Torun was rescued.

Unbekannte Kriegsdenkmäler in Thorn aus dem Jahr 1915

1915 wurden in Thorn drei Denkmäler aufgestellt, deren Entstehung in unmittelbarem Zusammenhang mit den Ereignissen des 1. Weltkriegs stand. Eine „Tannenberg-Säule“ (Eisernes Kreuz) auf dem Altstadtmarkt war ein Teil der Aktion unter dem Namen *Kriegsnagelungen*: Durch den Verkauf von eisernen Opfernägeln und deren Einschlagen in hölzerne Monumente wurde Geld zur Hilfe für Kriegsoffer sowohl unter den Soldaten wie in der Zivilbevölkerung gesammelt. Die Hindenburg-Pyramide auf dem Weinberg-Hügel galt dem Ruhm des Marschalls Paul von Hindenburg, des siegreichen Feldherrn in der Schlacht bei Tannenberg Ende August 1914, der dadurch Ostpreußen von der russischen Besatzung befreit hatte. Das einzige bis heute erhaltene Denkmal aus dieser Zeit steht in einem Wald am Rand von Thorn. Mit seiner Aufschrift „Steine rühmen“ verherrlichte es das Heldentum der deutschen Soldaten, das 1914 die erfolgreiche Verteidigung des bedrohten deutschen Ostens ermöglichte und durch das auch Thorn gerettet wurde.